Rok VIII. Nr. 96. Sosnowiec, czwartek 6 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

KRAKÓW, Św. Anny 12

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... 18 ... 6-92, 4-97, ... Konto czekowe P.K.O. Katowice ...47

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-84; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

NIEMCY ZJEDNOCZONE POD WŁADZĄ HITLERA.

Nowe prawa w Niemczech. — Tępienie komunistów. — Bezwzględne odżydzanie Niemiec. — Ochrona praw ludności polskiej.

BERLIN, 5. 4.1 (wł.) Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wtorkowem uchwalił szereg nowych ustaw, min. w sprawie zniesienia na całym obszarze Rzeszy uboju rytualnego.

Pozatem minister spraw zagranicznych upoważniony został do tymczasowego wprowadzenia w życie w przyspieszonym tempie dwustronnych umów handlowych z krajami zagranicznemi.

Według nowego rozporządzenia decyzja Reichstagu nie jest potrzebna, a wystarcza porozumienie się ministra spraw zagranicznych z zainteresowanymi ministrami.

Ponadto uchwalono ustwę, obcowe i inne przestępstwa, zagrażającą surową kary za zamachy bomboce bezpieczeństwu publicznemu. Przewidziano w tych wypadkach karę śmierci.

Zarządzenie to motywowane jest powtarzaniem się ostatnio tego rodzaju zamachów, zwłaszcza w Hamburgu.

We wtorkowem posiedzeniu wziął po raz pierwszy udział prezydent banku Rzeszy, Schacht.

KULA W ŁEB DLA UCIEKAJĄCYCH.

BERLIN, 5. 4. W Kamienicy (Saksonja) biuro Conti donosi o zastrzeleniu w czasie ucieczki komunisty Jarosa, który swego czasu zabił sztafetowca Grabego i po powrocie z Rosji został aresztowany w Limbach.

O podobnym wypadku donoszą również z Düsseldorfu, gdzie komunista Bessler, aresztowany przez policję pomocniczą, usiłował uciec podczas rewizji osobistej i został przez polilcję ciężko raniony. Bessler zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran.

Również prasa donosi z Bonn, że radny komunistyczny Renois po aresztowaniu go został z powodu ucieczki zastrzelony na posterunku policji.

BERLIN, 5. 4. Prześladowanie żydów w Niemczech wywołało nową wędrówkę narodu żydowskiego.

Konsulaty zagraniczne są oblężone przez tłumy żydów, zgłaszających się po wizy.

W ciągu ostatnich tygodni do Francji wyjechało przeszło 30.000 żydów, obywateli niemieckich, do Holandji schroniło się przeszło 4.000 **Kilkanaście tysięcy odpłynęło do Belgji, a także do Czech i do Polski przybyło parę tysięcy emigrantów żydowskich.**

BERLIN, 5. 4. PAT. Biuro Conti komunikuje, że delegacja mniejszości polskiej na Górnym Śląsku niemieckim przyjęta została dziś w Opolu przez nadprezydenta prowincji **dr. Lukaschka**, który przyrzekł jej pełną ochronę praw przysługujących ludności polskiej na podstawie umowy genewskiej.

W razie konieczności udzielona będzie ochrona policyjna.

Również partja narodowo - socjalistyczna, jak głosi komunikat, wydała dziś instrukcję, zabraniającą kategorycznie jakichkolwiek indywidualnych wystąpień przeciw członkom mniejszości narodowych.

MILJON DOLARÓW ZA OFICERÓW ANGIELSKICH.

NEW CZANG, 5. 4. Piraci chińscy, którzy porwali czterech oficerów angielskich, zawiadomili, że rozstrzelają tych oficerów, jeżeli w określonym terminie nie otrzymają okupu w wysokości jednego miljona dolarów oraz karabinów maszynowych wraz z amunicją.

Inspekcja ministerjalna w Zagłębiu.

WARSZAWA, 5. 4. (wł.) — W dniu dzisiejszym minister komunikacji *inż. Butkiewicz* rozpoczął inspekcję na terenie województ. kieleckiego w związku z rozpoczętemi robotami publicznemi.

Minister Butkiewicz spotkał się w Radomiu z *wicemin. Gallotem*, któremu towarzyszył dyr. departamentu budowy w ministerjum kolei *inż. Andrzejewski.*

Z Radomia *min. Butkiewicz*, wicemin. *Gallot i inż. Andrzejewski* udali się do kamieniołomów w Zagnańsku, a następnie do kamieniołomów w Janowej Dolinie.

Pozatem min. Butkiewicz i wicemin. Gallot badali tereny i prace przygotowawcze do budowy linji kolejowej Warszawa — Radom.

ś. † p

Józef Szlenk

em. porucznik Wojsk Polskich, były członek Związku Strzeleckiego w Zagłębiu, żołnierz I Brygady Legjonów Polskich, Kawaler Krzyża Walecznych,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4 kwietnia br. w wojskowym szpitalu w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 10 rano ze szpitala wojskowego w Krakowie, o czem zawiadamia

RODZINA.

Protest Polski przeciwko prześladowaniu obywateli polskich w Niemczech

na forum ligi narodów.

WARSZAWA, 5. 4. (wł.) — W kołach miarodajnych krążą pogłoski, że na najbliższej sesji ligi narodów rząd polski złoży oficjalny protest przeciw prześladowaniu obywateli polskich w Niemczech.

W proteście tym rząd polski oprzeć się ma na konwencji górnośląskiej, gdyż wypadki prześladowania obywateli polskich miały miejsce na niemieckim Górnym Śląsku.

Rozwiązanie sejmu gdańskiego

NOWE WYBORY ODBĘDĄ SIĘ PRAWDOPODOBNIE 28 MAJA

GDAŃSK, 5. 4. PAT. W wyniku odbytych wczoraj wieczorem narad frankcji centrowej i niemiecko-narodowej zapadła decyzja zgłoszenia do sejmu gdańskiego wniosku o jego rozwiązanie i rozpisanie nowych wyborów.

Wniosek ten dziś popołudniu został formalnie złożony prezesowi sejmu i powinien wejść pod obrady plenum nie wcześniej niż po 8-miu dniach.

Ponieważ partje koalicji senatu dążą do możliwie szybkiego wyjaśnienia sytuacji, posiedzenie sejmu odbędzie się najprawdopodobniej 13 bm.

Po przyjęciu wniosku, co nie ulega wątpliwości, wybory powinne być wyznaczone zgodnie z konstytucją najwcześniej po 6-ciu a najpóźniej po 8-miu tygodniach od dnia przyjęcia uchwały o rozwiązaniu sejmu. czyli prawdopodobnie 28 maja.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 5. 4. (wł.) Dziś powrócił do Warszawy, p. prezydent Rzplitej, po wypoczynku w Spale.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

WARSZAWA, 5. 4. (wł.) W najbliższych dniach przygotowany zostanie nowy rozkład jazdy pociągów, który obowiązywać będzie od 15 maja.

W nowym rozkładzie przyspieszony będzie bieg pociągów dalekobieżnych na linji Warszawa — Kraków — Katowice.

OBRADY KONFERENCJI KOLEJOWEJ.

BUKARESZT, 5. 4. PAT. Dziś rano rozpoczęły się tu obrady konferencji kolejowej, w której biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji.

Przedmiotem obrad jest przedewszystkiem kwestja waluty w międzynarodowym ruchu kolejowym. Dyrekcja kolei rumuńskich wysunęła propozycję przyjęcia az podstawę waluty międzynarodowej franka francuskiego w złocie.

Aresztowanie działacza O.U.N w Truskawcu.

LWÓW, 5. 4. Truskawiec, miejscowość, w której — jak ujawniły terrorystyczne akty ostatnich lat — uwiły sobie trwałe gniazdo ukraińskie elementy terrorystyczne, wypływa znowu na widownię.

Onegdaj w godzinach rannych zaroiło się od policji pod willą miejscowego wybitnego działacza „Sokiła" i „Ridnej szkoły", Ossypa Biłasa, bliskiego krewnego straconego w grudniu ub. roku Wasyla Biłasa. Policja w sile 12-tu posterunkowych pod przewodnictwem pow. komendanta nadkom. Windaka z Drohobycza. wkroczyła do willi i przeprowadziła rewizję.

Wyniki jej są okryte tajemnicą śledztwa, musiały być jednak bardzo obciążające, skoro Ossyp Biłas został z miejsca aresztowany. Zarówno on, jak i zakwestionowane podczas rewizji przedmioty, opieczętowane pieczęciami urzędowemi, przewiezione zostały do więzienia sądu okręgowego w Samborze. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi o akcję O. U. N.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA W INDJAN.

ŁÓDŹ, 5. 4. Niezwykłą zabawę urządziły sobie podczas pauzy uczenice jednej z pośród szkół powszechnych na predmieściu Łodzi — Chojnach.

Dziewczynki bawiły się rzucaniem lassa na wzór indjan amerykańskich.

Pętla lassa wpadła na głowę Leszka Kuczkowskiego. Wówczas dziewczęta pociągnęły go do ściany i zaczęły figlów powiesić. Na szczęście obluzowa chłopca ciągnać w górę, chcąc go z ny hak wypadł i Kuczkowski upadł na ziemię. Wskutek upadku odzyskał przytomność i uciekł.

Listy Gorgonowej do męża w Ameryce

Wczoraj zamieściliśmy list męża Gorgonowej do sędziego śledczego we Lwowie.

Dziś zamieszczamy listy Gorgonowej do męża przebywającego w Stanach Zjednoczonych.

GEHENNA PORZUCONEJ.

Zamarstynów, 22.VI. 1921.

Najdroższy mój!

List Twój z wielkiem stęsknieniem po tak długim czasie otrzymałam. Juz uschłam z tęsknoty, ze zmartwienia, niepewności o Ciebie. Myślałam, że juz wcale nie napiszesz do mnie. Albo żeś sobie znalazł jakąś ładną Amerykankę i o mnie juz całkiem zapomniał. Ale po otrzymanych listach widzę, że Cię niesłusznie posądzałam i wraz z Tobą współczuwam niedoli, która nas razem prześladuje. Ale mam nadzieję, że się nasza sytuacja poprawi, gdy będziemy razem pracowali.

Najdroższy mój! Opiszę Ci wszystkie moje przejścia w czasie nieobecności Twojej. Nie wiem ilem przecierpiała, więcej niż Ty, wiesz, te parę centów, któreś mi zostawił, to było niczem na tutejszą drożyznę, jeszcze tato mój ze złości z tych pieniędzy, z tych trzech tysięcy ociągnął 500 marek, sama nie wiem za co, mówił, ześ Ty mu winien za zegarek i jeszcze za coś innego tak, że ostatnich 500 marek nie dał mi.

Nie wiedziałam co mam zaczą robić, poszłam do szwalni wojskowej tam byłam trzy tygodnie, ale więcej nie było możliwe, te pieniądze zaledwie mi na sam chleb wystarczyły, tę trochę maki, którąś mi zostawił to musiałam sprzedać i buciki sobie kupić, bo prawie byłam bosa. Później już sama nic nie miałam, a po paru dniach poszłam do zakładu dentystycznego jako asystentka tam mi było nieźle, miałam trzy tysiące miesięcznie, ale, niestety, krótko się cieszyłam, gdyż sam zarządca nie dawał mi spokoju i stawiał mi propozycje których przyjąć nie mogłam, myślę, że się domyślasz i znów speszona z powodzeniem wróciłam do domu. Później 2 miesiące żyłam z tej pensji, którą dostałam w zakładzie. I znów zostałam bez pieniędzy.

Twoja Mika.

RADOŚĆ PRZED ODJEZDEM.

Zamarstynów, 7. VII. 1923

Drogi mój Erwinie!

W tej chwili list Twój otrzymałam. Dziwiłam się bardzo, że tak długo nic nie piszesz. Myślałam, że się może gniewasz na mnie lub za co zły jesteś. Co do paszportu prędzej go nie mogę dostać, dopóki nie będę miała potwierdzony przez Urząd Emigracyjny w Warszawie

Cieszyłabym się bardzo, jeżelibym mogła prędzej przyjechać niż dopiero wtenczas kiedy otrzymam numer kolejny. Już mi tak bardzo smutno i tęskno za Tobą, wciąż tylko myślę i myślę o Tobie. Chcę teraz odrzucić te myśli od siebie ale nie mogę.

Fotografji Ci narazie przysłać nie mogę, bo niemam pieniędzy, a to kosztuje przeszło 200.000 marek Zapytujesz się, czy utrzymuję regularnie co miesiąc 30 dol. To dopiero raz otrzymałam dla mnie 18 a drugi raz 20.

Wiesz, że tutaj jest szalona drożyzna, to się dużo pieniędzy wydaje a mało rzeczy kupuje. Ale co mam robić, może to niedługo będę sama wydawała.

Twoja Mika.

POŻEGNANIE LWOWA.

Zamarstynów, 29. IX. 1923

Kochany Erwinie!

Dziś jestem — bajecznym humorze i napiszę trochę dłuższy niż zwykle list.

Nie wiem, co na mnie dzisiaj podziałało, że jestem bardzo wesoła

Może dlatego, że dostałam zawiadomienie z Warszawy, że tam się znajduje moja karta okrętowa. Teraz Ci opiszę trochę o życiu lwowskiem, jak ludzie żyją i jak się czują. Żyjemy bowiem wszyscy pod znakiem zapytania wzrastającej coraz bardziej drożyzny, skaczącej wraz z kursem dolara po łące naszego żywota, niczem konik polny: a nie wydaje się wcale, aby podrygi były już ostatnie.

Ludzkość tutejszą podzielić można bowiem na trzy klasy: na pracującą uczciwie (t. zn. umierającą z głodu), na pracującą nieuczciwie (jedwabie, atłasy, pieczone gąski) i na siedzącą w kryminale za uprawianie niecnych procederów. Ale tych jest najmniej.

Życie w tem mieście jest więc: dla pierwszych katuszą, dla drugich rozkoszą, zaś dla trzecich — przygotowaniem do dalszych zbrodniczych transakcji. Widzisz więc, że sytuacja nietylko nie jest różową, ale owszem czarniejszą jeszcze od czarnej. Niestety, nie wynalazł jeszcze nikt stosownego określenia tej aktualnej dzisiaj barwy.

Natomiast mamy we Lwowie na pl. Misjonarskim wielki przedwojeny cyrk „Medrano“ wraz ze wszystkiemi do tego potrzebnymi zwierzętami, począwszy od pcheł domowych, a skończywszy na prawdziwych nie wypchanych koniach, które same się ruszają i podobno trochę skaczą. Sensacji jest więc nie mało, tembardziej, że i walki byków odbywają się od czasu do czasu, jednak nie w cyrku, ale za rogatkami, gdzie płynie szlachetna a mimo to do czerwoności czerwona krew naszych lwowskich apaszów, znacząc pobojowiska tajemniczymi śladami.

Cóż więcej mam Ci napisać. Chyba to, że właśnie w tej chwili w której doszłam do połowy listu, podrożał chleb znowu i to o całe 2.000 marek. Jak list skończę kosztować będzie kilo dwa razy tyle.

Dlatego też spieszę się, aby Ci zaoszczędzić tej przekrej nietyle dla Ciebie, ile dla mnie wiadomości i grubemi rysami naszkicuję tylko dalsze wypadki lwowskie.

Wiadomo Ci, że były więc Targi Wsch., które ożywiły ulice naszego miasta i kasy kupców tutejszych, była więc i premjera w teatrze Małym pod znakiem „Musisz być moją“ na tej sztuce byłam i bardzo mi się podobała. Dużo w niej było smaku i wspaniałej fantazji, bajeczne stroje i styl urządzenia krótko mówiąc bardzo mi się podobała naogół ta sztuka.

Dalej corso na ulicy Akademickiej, w niedzielę, po dwunastówce, gdzie falangi strojnych pań i panów przechadzają się tłumnie po obu prawie chodnikach, zdążają wolnym choć pewnym krokiem do „Mekki“ pielgrzymstwa przed obiednego do Zaleskiego cukierni, gdzie ciastka są podobno tak małe, iż trzeba je przez mikroskop oglądać.

Mówią jednak, że to zdrowiej bo za to apetyt większy. Z rozmów podsłyszanych wybijają się na plan pierwszy dwa tematy, jeden jak stoi dolar, drugi jak wypadł mecz.

Trzecim jednak tematem i to wysoce aktualnym byłoby zapytanie, co będzie dalej.

Nie mogąc jednak chwilowo na to odpowiedzieć, kończę na dzisiaj mój list, że odpowiedź Twoja da na siebie trochę krócej czekać niż wszystkie dotychczas ściskam Cię i całuję mocno

Twoja Mika.

P. S. Czy pamiętałeś o urodzinach Erwinka? Były a zwłaszcza są dziś.

Grób w odmętach oceanu.

NOWY JORK, 5. 5. PAT. Na miejsce katastrofy sterowca „Akron“ przybyło ok. 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniu członków załogi.

Według wiadomości otrzymanych przez admiralicję, niema już obecnie nadziei uratowania członków załogi, która w liczbie

71 osób

pogrążyła się wraz z sterowcem w falach oceanu.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się szef urzędu lotnictwa morskiego admirał Moffett.

Przyczyna katastrofy „Akrona“, którego długość wynosiła 240 m. dotychczas nie została wyjaśniona.

Przypuszczają jednak, że sterowiec, który przez dłuższy czas walczył z huraganem został strącony przez piorun.

Na miejscu katastrofy, wyłowiono zwłoki jednego z oficerów. Z pośród 4 członków załogi, którzy ocaleli jeden zmarł z ran i wyczerpania.

„Akron“ należał do najpotężniejszych statków powietrznych świata i uzbrojony był w 16 armat.

RAPORT PIERWSZEGO OFICERA „AKRONU“.

NOWY JORK, 5. 4. Wyratowany pierwszy oficer „Akronu“ Wiley wysłał z pokładu kontrtorpedowca amerykańskiego „Tucker“ następujący opis katastrofy:

W poniedziałek o godzinie 20.45 czasu miejscowego napotkaliśmy w odległości 30 mil na południe od Filadelfji na gwałtowną burzę. Lecieliśmy na wschód i jeszcze do północy utrzymywaliśmy ten kurs.

Nagle „Akron“ opadł szybko na dół, wobec czego wyrzuciliśmy balast, poczem się balon nieco podniósł. Kilka minut potem dostał się „Akron“ w środek burzy, która nim gwałtownie miotała na wszystkie strony. Balon opadł znowu, tył pochylił się nadół i znowu musieliśmy wyrzucać balast.

Oderwała się część urządzeń sterowych. „Akron“ opadł na wodę i rozdarł się przy uderzeniu.

W świetle błyskawic widziałem wielu ludzi, pływających na powierzchni morza. Prąd szybko unosił balon. Dyscyplina była bez zarzutu.

SABOTAŻ PRZY BUDOWIE.

WASZYNGTON, 5. 5. Poseł nowojorski do izby reprezentantów Fish, który był dawniej przewodniczącym antykomunistycznej komisji śledczej, zgłosił wniosek o natychmiastowe zbadanie katastrofy „Akronu“ przez kongres.

Fish domagał się dalej ogłoszenia sprawozdania, opracowanego swego czasu przez departament sprawiedliwości w sprawie rzekomych aktów sabotażu podczas budowy „Akronu“.

W sprawozdaniu tem poruszana jest sprawa, **czy czynniki komunistyczne dopuściły się sabotażu przy budowie.**

KATASTROFA „AKRONA“ nieszczęściem narodowem.

NOWY JORK, 5. 4. Prezydent Roosevelt ogłosił orędzie do narodu amerykańskiego w sprawie katastrofy „Akronu“, **w którem nazywa tę katastrofę nieszczęściem narodowem.**

Na podstawie otrzymanych wiadomości radjowych ogłasza departament stanu, że dotychczas znaleziono tylko nieliczne części wraku „Akronu“ oraz wydobyto z morza dwoje zwłok.

W wywiadzie prasowym amerykański minister marynarki wojennej Frenson oświadczył, że St. Zjednoczone po obecnej katastrofie nie przystąpią już więcej do budowy nowych sterowców.

Również i inni członkowie rządu głęboko dotknięci straszną tragedją „Akronu“ oświadczają, że budowa nowych sterowców, jako zbyt ryzykownych środków lokomocji napowietrznej, zostanie w przyszłości zaniechana.

Ministerjum marynarki wydelegowało specjalną komisję, która przeprowadza szczegółowe dochodzenia oraz badanie żyjących świadków katastrofy co do przypuszczalnych jej przyczyn.

Przeciwko wydalaniu górników — cudzoziemców z Francii.

Deputowany Ramadier omawiał ostatnio w parlamencie francuskim ciężkie położenie w górnictwie, podkreślając, że około 300.000 górników cierpi nędzę. Skutkiem racjonalizacji pracy, mimo wprowadzenia t. zw. świetówek, wydobycie węgla zwiększyło się.

W tej sytuacji deputowany Ramadier wypowiada się jednak kategorycznie przeciwko wydalaniu górników cudzoziemskich. Podkreśla on m. in., że Francja zaciągnęła w stosunku do tych cudzoziemców szereg zobowiązań, o których nie wolno zapomnieć. Wśród górników, w szczególności zaś wśród polaków, znajduje się wielu specjalistów, którzy nie mogą być zastąpieni.

Zagadnienie węglowe należy, zdaniem deputowanego Ramadier, rozstrzygnąć na międzynarodowej konferencji gospodarczej, narazie zaś dążyć trzeba do reorganizacji rynku wewnętrznego.

—oO—

Kto wygrał na loterji?

Zł. 100.000 na nr.: 40047.
Zł. 75.000 na nr.: 53208+
Zł. 20.000 na nr.: 66700.
Zł. 15.000 na n-ry: 78673 78983 129128+ 144247
Zł. 1.000 na nr.: 115103.
Zł. 5.000 na n-ry: 78287 127622 136519.
Zł. 2.000 na n-ry: 9362 51502 52721 64691 104143 139956 146511.
Zł. 1.000 na n-ry: 1193 8810 11958 16530 18583 27839 29371 45241 45282 48054 54644 56486 61683+ 66902 68468 68803+ 71416 73544+ 77375+ 79244 83702+ 93018 96396 97986 100719 101114 101444+ 101449+ 107423 116073 123083+ 129652 13[illegible]24+ 134163+ 141683+ 146[illegible]

Numery oznaczone plusem wygrywają premje.

Wakacje w Genewie.

Trzy drogi konferencji rozbrojeniowej.

Genewa znowu opustoszała. Nie tylko wszyscy delegaci się rozjechali, nie tylko p. Henderson pojechał do Londynu, ale nawet sekretarz generalny ligi narodów, sir Eric Drumond również przebywa w Londynie. Wakacje to są więc dobrą okazją do zrobienia rachunku sumienia konferencji rozbrojeniowej, do zdania sobie sprawy, o ile prace jej posunęły się w trakcie ostatniego etapu od początku lutego do końca marca.

Bilans nie będzie pocieszający. Da on się może najlepiej streścić w jednem polskiem słowie „bałagan“

Istotnie tak bowiem przebieg tej sesji konferencji się przedstawia.

Zaczęło się od przeprowadzenia na komisji głównej dyskusji nad planem francuskim, przegłosowano szereg zasadniczych uchwał wbrew blokowi niemiecko - włosko - węgierskiemu, poczem komisje techniczne poczęły obradować na podstawie powziętych uchwał. Obrady szły ciężko wobec ciągłej obstrukcji bloku niemiecko włoskiego. Wtedy jak deus ex machina zjawił się p. Mac Donald ze słynnym swym planem, mającym rozstrzygnąć wszystkie trudności konferencji. Poczem zbawca konferencji pojechał do Rzymu, rozmówił się z p. Mussolinim, przywiózł do Londynu plan zbawienia już nie konferencji ale Europy przze nowe święte przymierze i zupełnie zapomniał o swym planie rozbrojeniowym i wogóle o konferencji rozbrojeniowej. To też, gdy miała się rozpocząć dyskusja nad planem angielskim, reprezentanci Anglji działali za kulisami w duchu odroczenia obrad konferencji rozbrojeniowej, by dać możność przeprowadzenia w tym czasie planu Mussolini—Mac Donald. Udało im się wpłynąć w tym kierunku na prezydenta konferencji p. Hendersona, który wydał komunikat, zapowiadający odroczenie.

Odroczenie się nie udało. Akcja Polski, Małej Ententy i Sowietów była tak zdecydowana, że w ostatniej chwii anglicy się cofnęli i komisja główna rozpoczęła dyskusje nad planem Mac Donalda.

Dyskusja odbyła się według genewskiego zwyczaju to znaczy, że wszystkie państwa wypowiedziały pod adresem planu Mac Donalda mnóstwo komplementów i w końcu jednogłośnie przyjęły rezolucję, że plan ten będzie przyjęty jako podstawa dalszych prac konferencji. Nawiasem mówiąc, tem samem plan francuski został oficjalnie pogrzebany.

Jednocześnie jednak reprezentanci wszystkich państw zgłosili tak wiele zastrzeżeń i poprawek do planu angielskiego że po dyskusji szczegółowej z planu tego niewiele zostanie. O tem więc, by plan Mac Donalda przyczynił się do uporządkowania konferencji, mowy niema. Wręcz przeciwnie nawet. Już po zakończeniu dyskusji na komisji głównej mieliśmy dowód oczywisty, że plan ten wprowadził jeszcze większe zamieszanie.

Wakacje genewskie nie oznaczają oczywiście wakacyj politycznych wogóle. Miesiąc, który nas dzieli od ponownego zebrania konferencji będzie musiał być miesiącem wytężonej akcji politycznej. Należy bowiem w tym czasie definitywnie zlikwidować fatalny pomysł dyrektorjatu czterech. Dotychczas Francja się waha, Niemcy i Włochy prą usilnie do realizowania planu. Nie ulega jednak zdaje się wątpliwości, że zdecydowane stanowisko Polski i Małej Ententy odegra rolę decydującą i że plan ten pójdzie ad acta.

I wtedy ponownie będzie aktualne zagadnienie, jak dalej poprowadzić konferencję rozbrojeniowa.

Możliwości są trzy. Pierwsza z nich — to zerwanie konferencji, w tym momencie, w którym się okaże, że różnica poglądów między Niemcami a innemi państwami jest nie do wyrównania. Możliwości tego zerwania nie można zgóry wykluczyć, stwierdzić jednak należy, że dotychczas wszystkie starania szły w tym kierunku, aby do ostatecznej rozgrywki nie doprowadzić, i że taktyka niemiecka również zdążała do tego, by krachu uniknąć.

Druga możliwość — to kontynuowanie prac dopóty, dopóki się nie doprowadzi do wielkiej konwencji rozbrojeniowej, na którą wszyscy się zgodzą. Bardzo ciekawy artykuł w tej mierze ukazał się w „Timesie“. Obliczono w nim, że dyskusja ogólna nad planem Mac Donalda musi trwać najmniej dwa lata. I dziennik angielski wyciągnął z tego konsekwencję, że najbardziej wskazanem może będzie zmniejszyć ilość delegatów na konferencję i pozwolić pracować jej spokojnie, bez pośpiechu przez lat kilka, dopóki nie osiągnie rezultatu.

Trzecia wreszcie możliwość, to ta, którą stale wysuwa delegacja polska w swych przemówieniach. Jest nią mianowicie zrezygnowanie chwilowe z ambicji tworzenia wielkiej konwencji, zapewniającej gruntowne rozbrojenie, a skoncentrowanie pracy na tych nielicznych punktach, gdzie można dojść już dzisiaj do konkretnego rezultatu. Koncepcja polska oczywiście wyklucza wszelkie dozbrajanie się Niemiec.

Która z tych trzech ewentualności ostatecznie się zrealizuje, niepodobna dzisiaj przewidzieć.

PRZED TRAGICZNYM LOTEM „AKRONU“.



Na ilustracji widzimy załogę olbrzyma powietrznego „Akronu“ przed tragicznym lotem, o czem donosiliśmy wczoraj.

Prasa w Japonji.

Prasa japońska jest potęgą w swoim kraju. Rozporządza ona olbrzymim personelem. Większa część wielkich dzienników jest zupełnie niezależna od partyj politycznych. Wszystkie pisma, które uzależniły się od partyj politycznych w Japonji, poszły na ich usługi, spotkały sie wkrótce z niepowodzeniem i musiały zniknąć z powierzchni życia.

Między dziennikami japońskimi panuje duża konkurencja, ale walka o zdobycie czytelników i wpływów rozgrywa się w granicach przyzwoitości. Większość pism znajduje się w ręku magnatów prasowych lub też koncernów. Są to olbrzymie instytucje, które mogą rywalizować z amerykańskiemi wydawnictwami prasowemi, nie mówiąc już o europejskich. Takie pismo np. jak wychodzące w Tokio „Asahi“, zajmuje ogromny gmach, w którym pracuje 3.800 osób personelu, nie licząc redekcji. Drukarnie „Asahi“ posiadają trzydzieści sześć maszyn rotacyjnych najnowszego typu. Prócz automobilów „Asahi“ ma do swojej dyspozycji dwadzieścia aeroplanów, pięćset gołebi pocztowych dwa aparaty fototelegraficzne, własną linję telefoniczną między Tokio a Osaka, nie mówiąc już o bibljotekach podręcznych i kartotekach, gdzie znaleźć można egzemplarze wszystkich prawie pism, wychodzących w Europie i Ameryce.

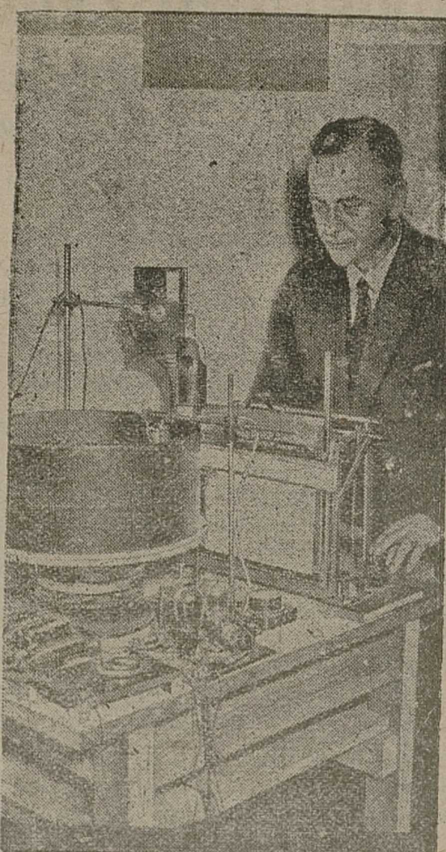
„Asahi“ ukazuje się w dwuch wydaniach rannem i wieczornem pozatem wydawnictwo obejmuje jeszcze specjalne pismo dla kobiet, dla dzieci, przegląd sportowy, teatralny, literacki, oraz almanachy i kalendarze. Dziennik posiada swoich korespondentów w Azji, we Francji, w Anglji, w USA., w Rosji, w Niemczech. Dyrekcja pisma wyznacza corocznie konkursy i nagrody po 1000 jenów uczonym, artystom, sportowcom, organizując w swoich salach wieczory teatralne, konferencje, odczyty, popisy. „Asahi“ nie jest wyjątkiem w tym kierunku. Obok niego istnieją w Japonji inne podobne doń koncerny prasowe, rozporządzające takim samym potężnym aparatem.

Dzienniki japońskie wielkiego formatu, jak „Asahi“, „Nichi Ni-Nichi“, „Osaka Mainichi“ dają czytelnikowi najdokładniejsze i najszczegółowsze infomacje o wszystkiem co się dzieje na świecie. Pod tym względem dzienniki japońskie mogą wytrzymać porównanie z największemi organami prasowemi Ameryki i Europy. Reszta treści znajduje się na wysokim poziomie,. a w skład redakcji i współpracowników wchodzą najlepsi literaci, publicyści i dziennikarze. To też prasa japońska cieszy się ogromną poczytnością i wpływem w kraju.

Cenzura ograniczona jednak w pewnym stopniu swobodę prasy. Stosowana jest dość ściśle i rygorystycznie. Nastawienie ogólne wielkiej prasy w Japonji jest zresztą regulowane przez stały kontakt z rządem który udziela — jeśli chodzi o politykę — prasie odpowiednich wskazówek i informacyj.

Or.

NOWY WYNALAZEK POLAKA.



Polak w Niemczech, Jerzy Szutkowski przy pomocy komórki fotoelektrycznej i pewnych pozostających dotąd w tajemnicy wynalazcy w kombinacyj świetlnych skonstruował aparat, który „odczytuje“ pismo drukowane.

—oOo—

Swięto Bachusa pod gwiaździstym sztandarem.

8 kwietnia — pierwszy dzień bez prohibicji.

Oficerowie gwiaździstego sztandaru na lądzie i na morzu, popadli w głęboką depresję. Tym razem — przyczyną nie jest nowa redukcja płac, lecz decyzja rządu, mocą której upragnione trunki 4-procentowe mają być dostępne tylko ludności cywilnej Stanów Zjednoczonych. W kantynach wojskowych i kuchniach okrętowych floty wojennej stać będą po dawnemu różnokolorowe limonady i wody owocowe.

A tymczasem cały kraj przygotowuje się do uroczystego „święta alkoholu“ w dniu 8 kwietnia. W dniu tym ukaże się na rynku piwo i lekkie wino. Będzie to święto narodowe, co się zowie!

Na nieszczęście browary i dystylarnie win nie zdołają sprostać obstalunkom. Większość z nich budzi się z wieloletniego snu i nie może wziąć tak szybkiego tempa, jakiego od niej żądają.

Statystyki departamentu handlowego wskazują, że w ciągu całego bieżącego roku produkcja pozostanie o 50 proc. niższa, od wymagań rynku. Będzie to z krzywdą zarówno dla zaschłych gardzieli obywateli amerykańskich, jak i dla pustej kasy skarbowej, która spodziewała isę zgarnąć złotą piankę z obficie bijącego źródła w postaci 150 miljonków dolarów.

Jest w projekcie ustanowienie wysokiego cła 36 dolarów za beczkę importowanego alkoholu. Podreperowałoby to nieźle finanse państwowe!

Kupiectwo żydowskie województwa kieleckiego

przystąpiło do bojkotu towarów niemieckich.

UCHWAŁY RADCÓW - ŻYDÓW IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W związku z pogromami żydowskiemi w Niemczech, które z każdym dniem przybierają coraz groźniejsze rozmiary wczoraj w Sosnowcu odbyło się zebranie wszystkich radców - żydów izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, reprezentujących wszystkie organizacje kupiectwa na całym terenie województwa kieleckiego.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, która streszcza się w następujących punktach: 1) bojkot wszystkich towarów i firm niemieckich bez wyjątku, 2) bezwzględny bojkot również firm niemieckich w Gdańsku, gdzie bojkotuje się towary pochodzenia polskiego już od szeregu miesięcy, 3) skłonienie wszystkich importerów w woj. kieleckiem do omijania portów niemieckich i kierowania wszystkich transportów na Gdynię, 4) roztoczenie czujnej opieki aby towary niemieck. nie przedostawały się do Polski, pod zamaskowaną postacią.

Delegaci poszczególnych organizacyj kupieckich zorganizują w swych miastach zebrania lokalne, celem poinformowania kupiectwa o powziętej rezolucji.

Jednocześnie radcowie mają dawać baczenie, aby poszczególne punkty rezolucji wypełnione były w całości.

Apel do społeczeństwa Zagłębia.

POTRZEBA ORGANIZACJI ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W ZAGŁĘBIU.

Wobec coraz bardziej natarczywego stanowiska Niemiec wobec Polski staje się potrzebą chwili zorganizowanie na terenie Zagłębia związku obrony kresów zachodnich.

Komitet organizacyjny zwraca się do całego społeczeństwa, z prośbą o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie do sali sejmikowej w Będzinie, dziś o godz. 6 wiecz.

Komitet apeluje nietylko do poszczególnych osób, lecz i do wszystkich organizacyj społecznych, związków, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych miejskich i wiejskich.

W pierwszym rzędzie utworzony zostanie zarząd okręgowy Z. O. K. Z., następnie koła miejscowe.

Referat ideowy wypowie zaproszony przedstawiciel ZOKZ z Katowic **wizytator p. Igielski,** referat organizacyjny dyrektor **dr. Kudlicki z Katowic.**

Prześladowanie polaków w Niemczech wzrasta z godziny na godzinę. Niemcy w Polsce zażywają spokoju kulturalnego, materjalnego, tymczasem mowę polską w Niemczech tępi się bezwzględnie, policzkuje się ludzi mówiących po polsku na ulicach miast Śląska niemieckiego. W Polsce na ulicach słyszy się mowę niemiecką i nikomu do głowy nie przyjdzie by niemców prześladować. Niemcy mają organizację bojową Marchji Wschodniej, a my mamy związek obrony kresów zachodnich.

Dlaczego Polska ma się tylko bronić, dlaczego świat germański uważa Polskę za kraj godny zdeptanie?

S. O. S. słyszymy z tamtej strony od naszych rodaków. Rozpaczliwe **S. O. S.** przygniata Zagłębie jako najbliższą dzielnicę sąsiada. Milczeć nie wolno! Dlatego nie powinno nikogo braknąć na dzisiejszem walnem organizacyjnem zebraniu, w sejmiku. Niechaj to zebranie stanie się poważną manifestacją naszego społeczeństwa!

NA MARGINESIE.

Przed świętami

Już w dniach najbliższych publiczność ruszy ku sklepom po przedświąteczne zakupy Bo kryzys kryzysem, ale nieodzowne wymagania życia i tradycja — skłaniają w tym okresie każdego niemal do zakupów. Żywność, odzież, konfekcja, coś niecoś z urządzeń domowych — to artykuły sezonowego, przedświątecznego handlu. Kupiec, który obecnie „cienko" na ogół — jak to mówią — „przędzie", przemysłowiec i rzemieślnik, z troską patrzący na swe słabo zatrudnione maszyny — liczą na ten sezon i oczekują odeń niewielkiej bodajby, ale w każdym bądź razie poprawy.

Czy okres przedświąteczny nie zawiedzie ich oczekiwań?

Różnie można na to pytanie odpowiedzieć.

Nie może liczyć na zwiększony zbyt towaru ,o którym cicho i głucho jest na rynku; nie może spodziewać się sukcesów kupiec, który bezczynnie, apatycznie czeka na klijenta.

Zabierze mu go lepiej, sprawniej, bardziej pomysłowo pracujący konkurent.

A przedewszystkiem ten, kto potrafi zwrócić na swe wyroby i na swój sklep uwagę publiczności, kto przy pomocy ogłoszeń pomieszczonych w dziennikach i czasopismach zachęci kiljentelę do kupna swych towarów.

Klijent teraźniejszy długo i dobrze namyśla się, zanim coś kupi Doradcą jego w tych sprawach są ogłoszenia pomieszczane w dziennikach i czasopismach, które stale czytuje ,do których jest przyzwyczajony.

Kiedy więc jak kiedy ,ale właśnie obecnie w okresie przedświątecznych zakupów kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik muszą pamiętać o tem, że klijent sięga przedewszystkiem po ten towar i do tego idzie sklepu, które rekomendują mu i przypominają ogłoszenia, samorzutnie podsuwające się przed jego oczy podczas czytania dziennika.

Ogłoszenie prasowe to klucz powodzenia handlowego w sezonie przedświątecznym!

Jeszcze o robotach publicznych

w Zagłębiu.

Projekt komisarza m. Sosnowca

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu, dotyczącego konferencji w Kielcach, na której omawiana była sprawa zatrudnienia bezrobotnych przez samorządy — omówimy pokrótce sprawę projektu magistratu sosnowieckiego, który wysunął propozycję zatrudnienia robotników przez 5 dni w tygodniu.

Dotychczas robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich pracowali na 3 dniówki w tygodniu z płacą na dniówkę 4 zł. 40 gr.. Zarobek miesięczny wynosił maksimum 57 zł. Gdyby robotnicy pracowali przez 5 dni w tygodniu z płacą 3 zł. na dniówkę, wówczas zarobek ich miesięczny wyniósłby od 65 do 63 zł.

Magistrat wysuwając ten projekt, wyszedł z założenia, że lepiej jest zatrudnić mniej robotników, ale pracującym pozwolić więcej zarobić.

Poza korzyścią, jaką odnieśliby robotnicy, magistrat teżby na tem zyskał. Przedewszystkiem byłaby ciągłość pracy, dzięki jednej zmianie robotników, wydajność pracy równieżby się zwiększyła a jednocześnie realizacja tego projektu pozwoliłaby na łatwiejsze organizowani robót pod względem technicznym

Sprawa ta, jak to już donosiliśmy omawiana będzie jeszcze raz na specjalnej konferencji w Sosnowcu, z udziałem wicewojewody Bratkowskiego, która się odbędzie w nadchodzący poniedziałek.

Jak przewiduje **kom. Kuźniak,** przy robotach miejskich w Sosnowcu znajdzie pracę około 400 ludzi. Dotychczas zatrudnionych jest 140 osób, które pracują na 3 dniówki w tygodniu.

Roboty magistrackie trwają od 1 lutego br.

Kradzież cennej kolekcji starych monet.

„NUMIZMATYK" OSADZONY W WIĘZIENIU.

W ubiegłą sobotę do mieszkania Tadeusza Rolnika, urzędnika gminy Strzemieszyce, zam. w Ząbkowicach dostał się złodziej i skradł biżuterję, garderobę, bieliznę oraz 200 starych monet austrjackich, francuskich, niemieckich i t. p. Wartość starych monet p. Rolnik oblicza na 6.000 zł.

W Dąbrowie, w czasie nocnej obławy, jaką policja przeprowadziła w ub. wtorek zatrzymany został w jednej z melin złodziejskich W. Witczak bez stałego miejsca zamieszkania.

Zatrzymanego Witczaka doprowadzono do komisarjatu, gdzie po przeprowadzeniu osobistej rewizji znaleziono przy nim kilka monet, pochodzących z kradzieży u p. Rolnika w Ząbkowicach.

Witczak początkowo do dokonania kradzieży u p. Rolnika przyznać się nie chciał, tłumacząc się, że znalezione przy nim monety dostał od znajomego Przyciśnięty jednak do muru przyznał się wreszcie do kradzieży.

W toku dalszego śledztwa przyznał się również, że dokonał kradzieży biżuterji i garderoby u p. St. Hermana w Strzemieszycach.

Witczak powędrował do więzienia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 6 Czwartek

Dziś: Wilhelma
Jutro. 7 bol. N.M.P.
Wschód słońca: 5.11
Zachód słońca: 18.24

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 6 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Kom. PIM. 12.35. 23 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Odczyt p. t. Przedszkole i jego rola w życiu dziecka. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Tajemnica Żelaznej maski. 17.00 Koncert kameralny. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. R. 20.00. Słuch. z Katowic. 20.45. Tr. z Łodzi. 22.20. Przemówienie p. Vernon Bartlett'a w jęz. angielskim 22.35. Muzyka z płyt. 22.55. 22.55. Kom. meteor. i kom. policyjny.

WARSZAWA

Piątek, 7 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 15.20. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Przegląd wydawnictw perjodycznych 15.50. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Chleb w życiu człowieka. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55 Program na dz. nast 18.00. Odczyt dla maturzystów. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Płyty. 18.45. Feljeton p. t. O prawo do radości życia. 19.00. Rozmaitości. 19.20. O lnie i wełnie. 19.30. Feljeton lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Słowo wstępne prof. dr. Zdz. Jachimeckiego w jęz. franc. 20.15. Koncert europejski polski. 22.00. Tr z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Czwartek, 6 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Intermezzo muz. 12.30. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Komunikaty z Warsz. 15.35. Odczyt z Warszawy. 15.50. Muzyka lekka. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Kwartet Sopranów. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Słuchowisko p. t. Burmistrzanka Gryzelda. 20.45. Płyty. 21.00. Koncert wieczorny. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Zapowiedź występu mistrza Antoniego Fertnera, najznakomitszego komika polskiego doby obecnej, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród melomanów Zagłębia. Należy przypuszczać, że w **piątek, dnia 7 kwietnia** o godz. 8.30 wiecz. teatr będzie wypełniony do ostatniego miejsca. Zarówno osoba gościa, jak i jego otoczenia, złożonego z artystów teatrów miejskich i teatru polskiego w Warszawie oraz komedji Wincentego Rapackiego p. t. **„Wesoły wspólnik",** która grana była dzięki Fertnerowi w Warszawie niezliczoną ilość razy, zapewni wysoce artystyczny wieczór.

Antoni Fertner rzadko udaje się w objazdy, przeto gościna jego w naszym teatrze jest nielada wypadkiem w życiu artystycznem naszego miasta

Bilety w cenie od 1 do 4.70 zł., już nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W sobotę, 8 b. m. o godz. 8.30 wiecz.— premjera komedji muzycznej S. Knoxa w adaptacji T. Wołowskiego p. t.: **„Pan minister na inspekcji".** Arcywesoła treść, beztroski humor i zabawne sytuacje oraz popisowe role artystów z pp.: **Tańską, Stróżyńską, Orlińskim** i **Erwanem** na czele oraz w pozostałych rolach pp. **Brzozowską, Drohocką, Szczęsną, Grudniewskim, Nawrockim, Opolskim, Rytowskim** i innymi złożą się na naprawdę miłe i udatne widowisko, tembardziej, że do podniesienia walorów „Pana ministra na inspekcji" przyczynia się melodyjna i miła muzyka. **Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety już nabywać można w firmie Wł. Czechowski.**

Z KIELC.

(k) **Bezdomni chłopcy spalili las.** W zagajniku lasów państwowych w leśnictwie Świerze — Górne, pow. kozienickiego, wybuchł pożar ,który zniszczył około pół hektara zagajnika. Straty wynoszą około 100 zł.

Ustalono, że pożar wzniecili dwaj chłopcy włóczędzy: Józef Witkowski, lat 17 z Radomia i Stefan Zabojszcza z Jędrzejowa. Młodych i bezdomnych włóczęgów zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Z balkonu I-go piętra nan bruk.** Onegdaj Gitla Libka ,lat 74, mieszkanka Chęcin pow. kieleckiego, przebywająca w domu starców fundacji Zagajskich przy ul. ks. Poniatowskiego nr. 21 w Kielcach — wyskoczyła z balkonu 1-go piętra na bruk, wskutek czego po kilku minutach zmarła.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki Nieszczęśliwa popełniła samobójstwo pod wpływem manji prześladowczej.

(k) **Nie wierz narzeczonemu.** Do uroczej Anny Bogdanównej ,zam. w barakach fabryki „Ludwików", przy ul. Weroniki w Kielcach chodził już od dłuższego czasu jako narzeczony Bolesław Wróbel, mieszkaniec wsi Bugaj, pow. jędrzejowskiego.

Ostatnio Wróbel pod pozorem wydatków przedślubnych wyłudził od swej narzeczonej 61 zł. 20 gr. i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczona po stracie narzeczonego Bogdanówna udała się do komisarjatu i zameldowała o wszystkiem dyżurnemu przodownikowi, który oświadczył jej, że dołoży wszelkich starań by wkrótce odzyskała swego ukochanego.

(k) **Kosztowna libacja częstochowianina.** Onegdaj przybył z Częstochowy do Kielc Czesław Borowik w towarzystwie swego kolegi Zygmunta Kozierkiewicza z Janowa, pow. częstochowskiego, którzy dla osłody i zabicia czasu zabrali z ulicy Sienkiewicza dwie damy z półświatka i udali się z nimi do hotelu „Górnośląskiego". Po sutej libacji zakropionej czystą wyborową Borowik zasnął, a gdy przebudził się stwierdził brak dziewic i portfelu z zawartością 60 zł.

(k) **50 zł. p. Kozłołka.** Stanisław Kozołek. zam. przy ul. Wiejskiej nr. 14, zameldował w komisarjacie, że onegdaj z niezamkniętej szuflady stołu, skradziono mu 50 zł.

———oOo———

Z SOSNOWCA.

(s) **Koncert w gimnazjum Staszica.** Dnia 8 b. m. o godz. 18.30 w sali gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu, odbędzie się wielki doroczny koncert urządzony staraniem „Koła muzycznego" uczniów tegoż gimnazjum.

W bogatym programie znajdą się występy solistów fortepianowych, śpiewu, skrzypiec, oraz zespołów orkiestr: symfonicznej, dętej i chóru.

Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla ubogiej młodzieży.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 zł.

(s) **W notatce o zakończeniu kursu przysposobienia rolniczego** w Sosnowcu, w spisie prelegentów, którzy bezinteresownie objęli wykłady, opuszczono nazwisko **inż. Jerzego Chybowskiego** z Sosnowca, co niniejszem uzupełniamy

(s) **Zarząd związku młodzieży „Jedność"** zawiadamia członków i sympatyków związku, że dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Marjackiej 1, zostanie wygłoszony odczyt p. t. „Kolonje zamorskie a znaczenie morza w życiu narodów".

Odczyt wygłosił **prof. J. Staśko,** członek L. M. i K.

(s) **Kurs robót włóczkowych na drutach.** Związek pań domu w Sosnowcu urządza kurs robót włóczkowych na drutach.

Zapisy i informacje w sekretarjacie Z. P. D. (Stow. Techników. Czysta 9, tel. 33). we wtorki i piątki od godz. 4 do 6 wiecz.

Przed wyborami prezydenta m. Dąbrowy.

ENDECJA TEŻ MA SWOICH KANDYDATÓW.

W sobotę b. tygodnia odbędzie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem prezydent Madeyski ze względu na objęcie stanowiska naczelnego dyrektora funduszu pracy, złoży mandant prezydenta miasta

W związku z rezygnacją prez. Madeyskiego zapowiedziane są również wybory nowego prezydenta, które, odbędą się prawdopodobnie w bieżącym miesiącu. a może jeszcze przed świętami.

Klub radnych BB. wysunąć ma podobno na prezydenta dyr. Kaczkowskiego.

Wybory nowego prezydenta wywołały ruch w ugrupowaniach prawicowych, które na pierwszy plan wysuwają kandydaturę radnego inż. Janoty. Drugim kandydatem na stanowisko prezydenta jest ponoć radny Nowak, gen. obrońca uciśnionych kamieniczników dąbrowskich.

Przed wielkim zlotem harcerskim w Bukownie

Związek harcerstwa polskiego urządza podczas tegorocznych zielonych świąt, t. j. w dn. 4 i 5 czerwca zlot harcerzy z 4 powiatów, mianowicie olkuskiego, będzińskiego, zawierckiego i częstochowskiego, w Bukownie pod Olkuszem.

W związku z tem odbyło się w dniu onegdajszym w sali sejmiku olkuskiego pod przewodnictwem **p. starosty Gliszczyńskiego,** zebranie organizacyjne komitetu zlotu, który ma na celu przyjście z pomocą harcerstwu podczas zlotu łącznie z kołem przyjaciół harcerstwa w Olkuszu.

Po zapoznaniu się z programem zlotu, licznie zebrani przedstawiciele olkuskich organizacyj społecznych, omawiali sprawy dostawy drzewa, słomy, mleka itp. dla harcerzy.

Najpoważniejszą pomoc harcerzom okaże magistrat, na terenie którego rozbity zostanie obóz obok st. Bukowno.

Do komitetu zlotu wybrani zostali pp.: **burmistrz M. Majewski (przewodniczący), Z. Okrajniowa, ks. Piskorz, rejent Golański, inspektor szkolny Niżyński, dr. Łapiński, nadleśniczy lasów olkuskich, inż. Małek, prof. Wiatrowski, dyrektor Berezowski, inż. Lipczyk, kierownik szkoły powszechnej Nocoń, wiceburmistrz Zbieg, J. Stachurski i J. Kondek (senjor).**

Na zebraniu był obecny delegat chorągwi zagłębiowskiej, komendant **Korek,** który udzielał różnych wyjaśnień w związku ze zlotem.

Złodzieje z Katowic skazani

przez sąd okręgowy w Sosnowcu

Śmiały napad katowickich złodziei w Sosnowcu był sensacją wczorajszego dnia w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Katowiczanie *Wilhelm Kubik, l. 25 i Jan Szeliga, lat 21,* uplanowali ograbić małżonków *Szmula i Rajzlę Goldszerów,* zamieszkałych przy ul. Kowalskiej 14 w Sosnowcu, wiedząc niewiadomo skąd, że Goldszerowie posiadają w domu grubszą gotówkę.

Strategiczny plan obmyślany był w najdrobniejszych szczegółach. Elita złodziei katowickich, której przewodzili *Kubik i Szeliga,* wysłała na przeszpiegi najsprytniejszą ze swych agentek *Marję Musialik,* pochodzącą zresztą z Zagłębia Musialikówna przyjęła służbę u Goldszerów. — reszty łatwo się domyśleć.

Przy pierwszej nieobecności domowników w mieszkaniu zawrzało, jak w ulu. Kilku podejrzanych postaci przetrząsnęło szuflady i skrytki. Nie minęło kilkanaście minut, gdy z ul. Kowalskiej pomknęło auto w kierunku Katowic, *unosząc bogaty łup złodziei, wyrażający się w dziesiątku tysięcy złotych.*

Złodziei nakryto po niewczasie. *Musialikówna, Kubik i Szeliga* stanęli przed sądem, prócz nich paserka *Franciszka Długoń,* zamieszkała w Katowicach (Sobieskiego 21).

Rozprawa była nieciekawa. Oskarżeni. nie przyznali się do winy i z obojętnością przysłuchiwali się zeznaniom świadków, które zdecydowały o surowym wyroku, jaki zapadł na śmiałych inicjatorów złodziejskiej wyprawy.

Kubik skazany został na dwa lata więzienia, Szeliga na rok, Musialikówna na półtora i Długoń na dzie

Uciekinier z Bolszewji

osiedzie za kratami więzienia.

Na ulicy 3 Maja w Sosnowcu dokonano w biały dzień śmiałego napadu. Jakiś młody osobnik potrącił przy domach Dietlowskich przechodzącą **Cecylję Neugebauerową, mieszkankę Sosnowca** (Chemiczna) i wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą 1.100 złotych.

Złoczyńca w kilku susach przesadził płot, odgradzający tory i pobiegł w kierunku Małobadza. Za napastnikiem puścili się w pogoń naoczni świadkowie wypadku.

Młodzieńca ujęto. Po przyprowadzeniu go do komisarjatu, okazało się, że jest to uciekinier z Bolszewji. Liczy lat 18. jest polakiem. nazywa się **Wiktor Baranowski.** Zamieszkał chwilowo przy ul. Krętej w Sosnowcu. Tułał się bez zajęcia i zarabiał na chleb jak się dało.

Uwięziony, stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, mając już na sumieniu inne przestępstwo. W młodym złodzieju poznano osobnika który włamał się swego czasu do hurtowni **J. Musiałowicza przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.** Dozorcy dali do niego wówczas kilka strzałów które chybiły.

W obydwóch sprawach skazał sąd młodocianego przestępcę po roku więzienia.

ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA W CHRUSZCZOBRODZIE.

Grono wiernych parafjan z Chruszczobroda p. będziński poruszone zostało ohydnem świętokradztwem, dokonanem w miejscowym kościele parafjalnym. Nieznani sprawcy, dostawszy się przez okno do świątyni, skradli monstrancję.

Długo szukano sprawców, jednakże bez rezultatu. Ograbioną z cennych kamieni monstrancję, znaleziono porzuconą w jakiś czas potem w lesie pod pobliską Sikorą.

W wyniku przeprowadzanych dochodzeń, w których brała udział cała ludność okolicznych miejscowości aresztowano jako podejrzanych o świętokradztwo dwóch wieśniaków, 21-letniego Antoniego Poczęta go i 26-letniego Stanisława Radeckiego,którzy stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd uniewinnił ich, wobec braku dostatecznych przeciwko nim poszlak.

———oOo———

(S) **Amator znaczków pocztowych.** Policja sosnowiecka zatrzymała podejrzanego osobnika, którym okazał się Władysław Wojczak. Podczas rewizji znaleziono przy nim wytrych lampkę elektryczną i kilkadziesiąt znaczków pocztowych. Okazało się, że Wojczak dokonał kradzieży w jednym ze sklepów w Wielkich Hajdukach (Śląsk) skąd skradł znaczków na 800 zł. Przekazano go policji śląskiej.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 1037 szt. bydła. 2168 świń 235 cieląt i 8 sz. owiec, razem 3448 sz. zwierząt. Płacono za kg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.77, nierogacizny zaś od zł. 100 do zł. 140. Przebieg targu spęd normalny, targ spokojny, tendencja na bydło mocna, na świnie — słaba.

———oOo———

Z DĄBROWY

TRAGICZNY WYPADEK POBOROWEGO W STRZEMIESZYCACH.

Onegdaj wyjeżdżała ze Strzemieszyc większa partja rekrutów, udających się do swych formacji wojskowych.

Kiedy pociąg ruszał z dworca wydarzył się [illegible]

Mianowicie pod koła pociągu dostał się jeden z poborowych niejaki Staroń, lat 21, zam. w Strzemieszycach.

Staronia w stanie ciężkim przewieziono do szpitala pow. w Będzinie, gdzie wobec wynikłych komplikacyj amputowano mu nogę powyżej kolana.

———oOo———

KURSY PIELĘGNIARSTWA PRZY ZW. STRZELECKIM W DĄBROWIE

Staraniem związku strzeleckiego w Dąbrowie otwarty został kurs pielęgniarstwa, w którym poza strzelczyniami biorą udział członkinie czerwonego krzyża i zw. pracy ob. kobiet. Otwarcie kursu dokonał **prezes Szary.**

Pierwszy wykład wygłosił **dr. Mittelman** omawiając ogólnie sposób pielęgnowania chorego, przestrzeganie zleceń lekarza i t. p.

Kurs został zorganizowany staraniem p. J. Szarego, prezesa miejscowego oddziału, przy współpracy komendanta J. Jędrusika i opiekunki oddziału żeńskiego p. F. Szarowej.

Kurs składać się będzie z 5 wykładów.

Następny wykład dziś o godz. 6-ej wiecz. w lokalu rady miejskiej. Na pierwszym wykładzie było 35 słuchaczek.

Fachowe kierownictwo kursu spoczywa w wytrawnych rękach pow. lekarza związku strzeleckiego **dr. Branickiego z Sosnowca.**

(d) **Nowe władze P. Z. Z. P. P. i H. w Dąbrowie.** Na ostatniem walnem zebraniu P.Z.ZP.P. i H. w Dąbrowie wybrani zostali do zarządu pp.: A. Szostak — prezes, J. Pawełczyk — wiceprezes, St. Bielecki, drugi wiceprezes, J. Cybulski — sekretarz, W. Szklarz — zastępca, Wł. Mrozik — skarbnik, A. Świerczewski — zast. skarbnika, P. Śmigielski — bibljotekarz, Z. Doliński — zastępca biblj., Z. Smolarkiewicz — gospodarz, J. Bitner — zastępca, L. Czerneda — chorąży, J. Pieczyński, J. Gawlik, O. Bogdański, J. Surowiec, A. Szymura i A. Kaugizer.

Komisja rewizyjna pp.: J. Zajadlik, J. Kokosza i Fr. Korzuch.

Sąd koleżeński pp: Z. Puchalski. A. Ćwierciakiewicz i I. Kęsik.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Odczyt na Saturnie.** W sobotę o godzinie 6.30 wieczorem p. Kotowski w lokalu domu ludowego na Saturnie wygłosi odczyt pt.: „Marxizm".

Wstęp bezpłatny.

(c) **Z walnego zebrania klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.** Pod przewodnictwem p. J. Tokarskiego odbyło się walne zebranie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi. Po złożeniu sprawozdania z działalności oraz uchwaleniu budżetu na rok 1933/34, który wynosi 225 zł., wybrano zarząd w następującym składzie pp.: Z. Horzelski — prezes, Z. Solarzówna, Z. Wojnarowska, F. Horzelska, A. Kowalska. B. Dudzińska, St. Irzycki, E. Skoczny, A. Undorowicz, Wł. Nawrocki i R. Sypień.

Komisja rewizyjna pp.: J. Tokarski B. Piątek i Przechodzyński.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Baczność peowiacy!** W niedzielę o godz. 10-ej rano, w sali rady miejskiej odbędzie się miesięczne zebranie związku peowiaków koła Zawiercie.

(z) **Konferencja wójtów i sekretarzy.** W gmachu sejmiku zawierckiego odbyła się konferencja wójtów i sekretarzy gmin wiejskich powiatu zawierckiego.

Na konferencji omówiono szczegółowo sprawy nowej instrukcji budżetowej oraz kasowo rachunkowej. Pozatem uzgodniono szereg wątpliwości odnoszących się do egzekucji podatków państwowych i komunalnych, przeprowadzanych przez urzędy skarbowe.

Okręt sław przybił do Europy.

Chevalier, Novarro, Piccard...

Do portu w Hawrze wjechał olbrzymi okręt transatlantycki „Paris", wioząc na swym pokładzie nielada znakomitości.

Na okręcie tym jechali z New-Yorku do Francji przedstawiciele nauki, kina, sportu, teatru, finansjery i t. p., i to przedstawiciele wybitni.

Oto, przegląd sław. zgromadzonych na jednym okręcie.

Czarujący Moryś Chevalier, ulubieniec kobiet, przedmiot westchnień wszystkich pań na statku. Dalej, kolega jego Ramon Navarro, niezapomniany Ben Hur. Obok nich imponujący siłą bokser Carpentier.

Wreszcie nieśmiały i cichy zdobywca stratosfery, prof. Piccard.

Niemało roboty miał na pokładzie „Europy" dziennikarz paryski, Rene Maine. Kręcił się wśród tych sław, jak mucha w ukropie, wypytując, fotografując, notując.

Oto, czego zdążył się od nich ciekawego dowiedzieć.

Chevalier promieniał szczęściem na myśl o dwu miesiącach wakacyj i odpoczynku.

— We Fancji nakręcę tylko jedną rolę w filmie ze sztuki Pagnola, a pozatem. będę próżnował.

Do Hollywood wracam w lipcu.

Ramon Novarro był w niemniej dobrym humorze.

— Jadę poznać piękną Francję, — powiedziało „bóstwo kobiet", — jedzie ze mną mój brat. Zwiedzimy Rivierę. Blarritz. Będę, może, śpiewał w którejś z sal paryskich. A gdy wrócę latem do Ameryki, gram z Jeanette Mac Donald w operetce filmowej „Kot i myszka".

Mistrz boksu Carpentier opowiedział dziennikarzowi, że podczas podróży pogodził się z Chevalierem, z którym był pogniewany od 10 lat.

Jedzie do Paryża, by odwiedzić ciężko chorego brata.

A profesor Piccard?

Ten zatrzymał się w przechadzce po pokładzie, który przemierzał olbrzymiemi krokami. Powiedział dziennikarzowi, że w Ameryce doznał niezwykle gorącego przyjęcia.

— Zwiedziłem Amerykę od New Yorku do Kalifornji. Kalifornję opuściłem dwa dni przed trzęsieniem ziemi.

O swych najbliższych projektach mówi szczerze. Zamierza w Belgji dokonać jednego lotu, a drugiego w Chicago podczas Wystawy Międzynarodowej.

Jak się stać piękną.

Nosy, usta, rzęsy i paznokcie do nabycia.

Nowym Jorku odbył się zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele 32.000 instytutów piękności. Zjazd ujawnił cały arsenał sztuk i sztuczek, do których uciekają się kobiety, aby podnieść swoją urodę. W instytucjach można nabyć sztuczne wargi, nosy, rzęsy, a nawet paznokcie Sztuczne wargi nakłada się na prawdziwe i trzymają się one całą dobę. Para takich warg kosztuje pół dolara a można sobie wybrać dowolny ich kształt. Sztuczne uszy zakłada się również na prawdziwe, jak futerały. Co się tyczy nosów, oświadcza jeden ze specjalistów tego rodzaju — operacyj: „Wielu kobietom podobają się nosy zlekka garbate, nie które chcą mieć nosy zadarte. Za pomocą maleńkiej operacji zdobyć można każdy kształt". Sztuczne nosy kosztują obecnie 35 dolarów, ale jest nadzieja, że ceny spadną wkrótce.

(z) **Ze związku oficerów rezerwy.** Odbyło się posiedzenie zarządu Z. O. R., na którem nastąpiło formalne odebranie urzędowania od ustępującego zarządu, oraz omówiono szereg spraw natury organizacyjnej. Postanowiono również w dalszym ciągu urządzać dla członków ćwiczenia aplikacyjne w polu Najbliższe ćwiczenia wyznaczono na dzień 9 bm.

(z) **Kursy zdrowia w Kromołowie.** Z inicjatywy instruktorki kół gospodyń wiejskich p. K. Dymiszkiewiczówny, w kole gospodyń wiejskich w Kromołowie, odbyły się 2-dniowe kursy zdrowia Referaty wygłosiła dr. Zielińska z Warszawy, która omówiła następujące działy: choroby zakaźne, higjena mieszkaniowa i osobista, pomoc w nagłych wypadkach, choroby kobiece i wychowanie niemowląt. W kursach brało udział około 80 osób. Sądząc ze sposobu wykładu dra Zielińskiej, stwierdzić należy, że słuchaczki z kursów tych wyniosły b. wiele korzyści.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Ze zjazdu P. O. W. w Wolbromiu.** Pod przewodnictwem prezesa okręgu POW p. K. Grodzickiego z Dąbrowy, odbył się w ubiegłą niedziele w Wolbromiu zjazd delegatów placówki POW powiatu olkuskiego. Po powitaniu zebranych przez p. Pełkę i złożeniu sprawozdania przez p. L. Kalistę, obecnego burmistrza miasta Wolbromia wybrano władze koła powiatowego z następujących osób: pp. L. Kalista prezes, St. Wyporski — sekretarz, Zgadzaj — skarbnik wszyscy z Wolbromia. Członkowie zarządu: pp. Fr. Zbieg i Ant. Jarno z Olkusza, oraz Kossowski z Pilicy, zastępcy: pp. Al. Günter i Jan Żurek z Olkusza, oraz R. Garmulewicz ze Sławkowa. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. M. Bartkiewicza z Olkusza, K. Kulkę i Mendrka z Pilicy. Na zebraniu był starosta Gliszczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat idei polskiej organizacji wojskowej.

(ol) **Zarząd związku podof. rezerwy w Sławkowie.** Na skutek ostatnich wyborów związku podoficerów rezerwy w Sławkowie, ukonstytuował się zarząd związku z następujących osób. pp. J. Leśniak — (prezes), Stan. Kuś — (wice prezes), Ant. Toborowicz (sekretarz) i Kaczmarczyk (skarbnik).

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 39

— Ale Raul jest we mnie zakochany.

— Czy ci to powiedział?

— Nie, on jest trochę nieśmiały, ależ to przecież widoczne. Jeżeliby nie kochał się we mnie, czyżby tak często tu bywał? Byłaś przyjaciółką jego matki, wiem o tem dobrze. ale toby nie wystarczało, żeby miał ciągle u nas przesiadywać... Zresztą, rozumie on dobrze, że jeżeli dotychczas zamąż nie wyszłam, to dlatego, że na niego czekam, że go kocham.

Gabrjela słuchała milcząc i myślała:

— Nie jego to ona kocha... ale jego miljony...

Pani de Brennes uśmiechnęła się.

— Nie gniewaj się, jeżeli ci przemawiam do rozsadku — rzekła — Posiadasz wszystko aby być uwielbianą i pragnę z całej duszy, żeby to twoje marzenie urzeczywistniło się jak najprędzej.

— Nie wątpię, moja mamo że się urzeczywistni... chwila, w której będę nosić nazwisko wicehrabiny de Challins, jest bardzo bliska.

— Trzebaż Raulowi zostawić przynajmniej czas do uporządkowania interesów wuja... i swoich...

—To nie długo potrwa... Pan de Vadans tak czule kochał swego siostrzeńca Raula de Challins, a tak serdecznie nienawidził tego drugiego, Filipa de Garennes... Musiał więc zrobić testament z wyróżnieniem pierwszego, a może nawet wydziedziczył drugiego... W każdym razie wprowadzenie go w posiadanie nie potrwa długo... Wszystko dobrze pójdzie... Mam dobre przeczucie, czuję się szczęśliwą i wszystko w różowym widzę kolorze.

Leonida. mówiąc te słowa, owijała na maleńkim zgrabnym paluszku zawiadomienie o śmierci z czarną obwódką: Źródłem tego nadmiaru radości, była — śmierć!

— Czyż ona ma serce? — zapytała siebie Gabrjela. — Uwierzyć temu trudno.

Obiad się skończył.

Wszystkie trzy kobiety przeszły do salonu.

Leonida usiadła przy fortepianie i przebiegała palcami po klawiaturze, wydając kapryśne tony i motywy zapożyczone z najszaleńszych modnych operetek.

Nagle przerwała, ucałowała matkę i poszła do swego pokoju, powiedziawszy swej pannie do towarzystwa:

— Idź spocząć, Gabrjelo... trzeba będzie wstać jutro o wschodzie słońca, chciałabym żebyś mi pomogła przy ubieraniu się, sama nie dojdę do ładu. Zapukaj do moich drzwi punkt o ósmej, proszę cię.

— Dobrze.

Gabrjela skłoniła się pani de Brennes i udała się do swego pokoiku.

Biedne dziecko czuło się niespokojne, serce jej biło. Jak tylko znalazła się sama, łzy rzuciły się jej do oczu. Upadła na kolana, złożyła ręce i poczęła szeptać:

— Mój Boże, mój dobry Boże, dlaczego dozwoliłeś aby w mem sercu zrodziła się ta miłość bez nadziei. mogąca mi przynieść tylko boleść i upokorzenie? Dlaczego weszłam do tego domu, w którym się duszę? Dlaczego brak mi sił, ażeby go opuścić. Boże mój, opiekuj się Raulem! Oświeć go! Uczyń, żeby to stworzenie bez serca nie zostało nigdy jego żoną! Uczyń, ażeby nie kochał tej, którą nic nie kocha! Niech będzie szczęśliwy, mój Boże, a nie będę się nigdy skarżyć, że cierpię.

Ostatnie słowa tej wzruszającej modlitwy zamieniły się w łkanie

Gabrjela pozostała czas jakiś jeszcze klęcząc ze schyloną głową, twarzą łzami zalaną.

Zwolna uspokoiła się, wstała czując ulgę, prawie pocieszona i nie myślała o niczem, jak tylko o spoczynku.

Nazajutrz o godzinie wpół do dziesiątej rano, pani de Brennes, Leonida i Gabrjela udały się w powozie na dworzec Północny, gdzie wsiadły do pociągu idącego do Compiegne.

XX.

Filip de Garennes powrócił z nocnej wyprawy około szóstej rano i natychmiast rzucił się na łóżko.

O ósmej Juljusz Vendame obudził go, mówiąc:

— Pan baron wie, że musi być na dwunastą w Compiegne.

Jakkolwiek znużony (czytelnicy wiedzą, że miał do tego powody) młody człowiek zerwał się z łóżka, wdział szybko żałobne ubranie, jakiego wymagały okoliczności, posłał Juljusza po fiakra i pojechał po matkę na ulicę Madame.

Baronowa oczekiwała go z gorączkową niecierpliwością

d. c. n.

(ol) Zo straży w Kiełkowicach. Pod przewodnictwem p. Ant. Osysa, odbyło się walne posiedzenie straży ogniowej na którem odczytano sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły. Powołano do zarządu. pp. Michała Fab jańczyka (prezes), Franc. Osysa (wiceprezes), Józefa Osysa (sekretarz), J. Osysa (skarbnik), Wal. Wróbla (naczelnik), Jana Ciehura (zastępca), St. Kopcia (gospodarz). Komisja rewizyjna: pp. Antoni Osys i Grzegorz Rados.

(ol) Ze straży. W Strzegowej, gm. Pilica odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie straży ochotniczej w Strzegowej, na którem wybrano nowe władze straży: ks. Antoni Dygas — prezes; p. Jan Biernat — wice prezes; Wl. Gdyl — sekretarz; Wik. Dygas; naczelnik; Ant. Łatacz — zastępca; Andrzej Witek — gospodarz. Komisja rewizyjna pp. Fr. Sołtysik, Jan Sprężak i Jan Paciej. — Staremu zarządowi udzielono absolutorjum.

(ol) Rozwiązanie rady gminnej w Sławkowie. Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiat. sejmiku olkuskie go postanowiono w myśl uchwały z dn. 13 lutego rb. rozwiązać radę gminną w Sławkowie.

(ol) Zamożny żebrak. Wczoraj zmarł w szpitalu św. Błażeja w Olkuszu, zawodowy żebrak z Wolbromia, 55 letni Paweł Wydmański. Wydmański czując zbliżającą się śmierć, przywlókł się resztkami sił do szpitala, gdzie zakończył życie. Przed samą śmiercią poprosił do siebie siostrę miłosierdzia i wręczając jej 8 weksli na ogólną sumę zł. 1.339, prosił o zniszczenie ich. Jak się okazało, żebrak miał na pożyczkach u niektórych nawet zamożniejszych gospodarzy powyższą sumę, która w końcu darował dłużnikom.

(ol) Śmierć pod zwaloną sosną. Pod czas ścinania drzewa w lasach miejskich olkuskich za fabryką „Olkusz", spadająca sosna przygniotła onegdaj mieszkańca wsi Osiek, gm. Rabsztyn Jana Czarnula, który zmarł w szpitalu ol kuskim w dniu wczorajszym.

ELEKTRYCZNE OKO.

Inżynier H. Hartman wynalazł prosty aparat, dzięki któremu niebezpieczna praca badacza dna morskiego ułatwiona zostanie do minimum. Aparat ten nazwał wynalazca podwodnem elektrycznem okiem. Badacz może spokojnie leżeć na pokładzie okrętu lub nawet na brzegu, a aparat sam przejmuje widoki oceanu. Podwodne „oko elektryczne" to skrzyneczka wielkości aparatu fotograficznego, którą opuszcza się za pomocą kabla na dno. Zetknąwszy się z dnem, aparat otwiera automatycznie 30 objektywów, które obejmują wszystko dokoła. Dzięki fotoelektrycznym komórkom, wszystkie drgania świetlne dostają się do objektywów, przeistaczają się w prąd elektryczny, a potem w światło, poczem odbicie głębin morskich pada na ekran.

—ooo—

HUMOR.

EGZAMIN NA OBYWATELA.

Po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych Cyperman postanowił przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Jest to dość uciążliwa procedura. Trzeba m. in. zdać mały egzamin z dziejów Ameryki.

— Kto jest prezydentem Stanów?

— M. Roosevelt.

— Jakie miasto jest naszą stolicą?

— Waszyngton.

— Czy pan mógłby zostać prezydentem Stanów?

— Nie.

— Dlaczego?

— A ktoby w sklepie siedział?

NASZE DZIECI.

— Karolku, nie hałasuj, gdy ojciec śpi.

— Kiedyż mogę hałasować? Jak tatuś nie śpi a ja hałasuję, dostaję w skórę.

Równowaga płci.

Oddawna zwrócono uwagę na fakt, iż w większości krajów kobiety mają przewagę liczebną nad mężczyznami. Zwłaszcza dotyczy to krajów europejskich, wówczas gdy w tych krajach, we wzroście ludności których bierze lub brała udział wybitny imigracja, stosunki układają się wręcz odwrotnie. Tak więc w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Australji, kobiety stanowią mniejszość, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż emigrują przedewszystkiem mężczyźni, którzy dopiero później sprowadzają z kraju macierzystego rodziny, lub zakładają je w nowym kraju, gdy zdobędą pewne stanowisko społeczne i rodzinom swym mogą zapewnić środki utrzymania.

Nie wchodząc wszakże w przyczyny dlaczego kobiety mają przewagę liczbową nad mężczyznami, stwierdzić należy, że natura nie godzi się z tem zjawiskiem i zdradza wyraźną tendencję przywrócenia zachwianej w tej mierze równowagi. Tak więc w krajach, w których kobiety tworzą mniejszość, odsetek ich się zwiększa, tam zaś, gdzie były w większości — odwrotnie — zmniejsza się. Tak np. w Kanadzie w r. 1911 kobiety stanowiły 46.97 proc., w r. 1921 — 48.45 proc., w Stanach Zjednoczonych w r. 1910 — 48.54 proc., w r. 1930 — 49.39 proc. Natomiast w Norwegji w ciągu 10 lat odsetek ten spadł z 51.84 do 51.28 proc., w Szwecji — z 51.12 do 50.91 proc., w Danji — z 51.47 do 51.29 proc., w Holandji z 50.51 do 50.33 proc. itd. Całkiem inaczej układają się stosunki w krajach, biorących udział w wojnie, tak np. w Niemczech w r. 1910 kobiety stanowiły 50.71 proc. ogółu ludności, a w r. 1925 — 51.62 proc., w Anglji odpowiednio 51.64 i 52.29 proc. w Belgji — 50.42 i 50.78 proc., we Francji—50.87 i 52.00 proc. Wpływ wojny na spadek liczby mężczyzn w tych krajach jest całkiem widoczny.

Nie na tem wszakże kończy się ingerencja natury w dążeniu do wprowadzenia równowagi płci we wszechświecie. Jeżeli wziąć tylko pod uwagę trzy państwa, biorące udział w wojnie, to aczkolwiek ilość dzieci w stosunku do całej ludności się zmniejsza, odsetek dziewcząt wśród dzieci jest wszędzie jednak niższy, niż chłopców. Tak np. w Niemczech na 22.5 miljona dzieci w wieku do lat 19, dziewczęta stanowią 49.5 proc., w Anglji na 14 miljonów dzieci jest 49.9 proc. dziewcząt, we Francji na 12.2 miljona dzieci — 49.8 proc. dziewcząt. Jeszcze wyraźniej ta tendencja wyrównania liczby mężczyzn i kobiet występuje wśród dzieci w wieku najmłodszym, do lat 5, gdyż w Niemczech dziewczęta w tym wieku stanowią 49.2 proc. (wśród wszystkich dzieci 49.5 proc.), w Anglji — 49.4 proc. (49.9 proc.), a we Francji — 49.5 proc. (49.8 proc.).

A zatem natura wyraźnie dąży do ustalenia równowagi płci, zależnie od tego, jak układają się stosunki w danem środowisku etnicznem. Dopiero inne czynniki, jak większa śmiertelność wśród chłopców w wieku niemowlęcym, wojny, w których ginie wielu mężczyzn, wreszcie walka o byt, w której mężczyźni biorą większy stosunkowo udział, sprawiają, że równowaga ta jest tak często zachwiana.

Jeżeli chodzi o stosunki w Polsce, dojrzymy mniej więcej ten sam obraz. Wśród ludności kobiety stanowią 51.2 proc., zatem przewaga liczebna jest całkiem wyraźna. Polska różni się wszakże od wyżej wymienianych krajów tem, że przewaga liczby kobiet występuje w pewnym wieku już wśród młodzieży. Tak więc na ogólną liczbę 12.221.000 młodzieży w wieku do 19 lat, dziewczęta stanowią 50.4 proc. (6.162 tys.), przewaga ta wszakże występuje nie odrazu. W wieku do 5 lat na 3.040.000 dzieci dziewcząt jest 1.501.000 t. j. 49.4 proc., w wieku 5—9 lat na 2.497.000 będzie ich 1.245.000, t. j. 49.8 proc., w wieku 10—14 lat na 3.544.000 ilość ich wynosi 1.754.000, t. j. 49.5 proc. Natomiast w wieku 15—19, a więc już w okresie dojrzałości płciowej, stosunek ten się zmienia, gdyż na 3.140.000 dziewczęta stanowią 52.9 proc. (1.662.000). Gdyby zatem udało się dzięki wiedzy lekarskiej, większemu rozpowszechnieniu przepisów higjenicznych itp. czynnikom zmniejszyć wydatnie śmiertelność wśród chłopców w okresie do 14 lat, to prawo natury, dążącej wyraźnie do ustalenia równowagi płci, doprowadziłoby niewątpliwie stosunki w tej mierze do normy, t. j. nie byłoby tak wielkich różnic między liczbą mężczyzn i kobiet u nas.

Zwłaszcza w Polsce moglibyśmy liczyć na stosunkowo dość szybkie ustalenie równowagi pod tym względem, ile że dzieci u nas stanowią znacznie większy odsetek, aniżeli gdzieindziej. Wówczas bowiem gdy w Niemczech dzieci do lat 19 stanowią 35.3 proc. ogółu ludności, w Anglji 37.1 proc., we Francji 31.6 proc., to w Polsce — 46.5 proc. Ponieważ ponadto w tamtych krajach liczby odsetkowe dzieci zmniejszają się w większym stopniu, aniżeli u nas, to oczywiście wyrównanie liczby mężczyzn i kobiet u nas mogłoby się odbyć bez porównania szybciej, aniżeli gdzieindziej. Dość wskazać że wówczas, gdy naturalny przyrost ludności w Anglji i w Niemczech wynosi około 0.5 proc. rocznie, a we Francji około 0.1 proc., to w Polsce — 1.8 proc. Wszelkie zatem procesy demograficzne odbywają się u nas znacznie szybciej, łatwiej i równowaga płci mogłaby być osiągnięta.

Z. K.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Międzypaństwowy mecz w Sosnowcu

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE EUROPY.

W dniu 16 bm. tj. wpierwszy dzień Wielkanocy, jak już niejednokrotnie donosiliśmy, rozegrany zostanie w Sosnowcu mecz Czechosłowacja — Polska o robotnicze mistrzostwo Europy.

Zawody te wywołały w sferach sportowych całej Polski niebywałe zainteresowanie.

Dla Zagłębia jest to impreza o nieprzeciętnej wartości i doskonała propaganda sportu piłkarskiego wśród mas robotniczych.

Zawody te odbędą się na boisku „Unji" — o godz. 4 popoł.

Przedmecz o godz. 2 popoł.

Początkowo w przedmeczu spotkać się miały: reprezentacja klubów żydowskich Zagłębia z reprezentacja robotniczych klubów ze Śląska niemieckiego.

Wobec jednak słabej formy reprezentacji żydowskiej Zagłębia i naprężonych stosunków z niemcami, w przedmeczu rozegrane zostaną zawody między reprezentacja robotniczych klubów Katowic i Sosnowca.

Polska i Czechosłowacja czynią staranne przygotowania celem wyłonienia reprezentacji.

Reprezentacja robotnicza Polski ustalona zostanie po meczu Łódź —Śląsk, który odbędzie się 9 bm. w Łodzi.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie w dniu zawodów na boisku „Unji" w Sosnowcu, już obecnie urządzona jest przedsprzedaż biletów: w Sosnowcu Czechowski 3 maja 8, Safirsztajn, Modrzejowska 8, Będzin — księgarnia Zmigroda ul. Kołłątaja, Dąbrowa, kasyno 3 maja 14.

Dla członków klubów sportowych sprzedawane są bilety w cenie 50 gr., które zamawiać można w ilości 30—60 sztuk w Dąbrowie, kasyno, 3 maja 14 od godz. 18—19-ej codziennie.

W dniu zawodów biletów tych w kasie nie będzie.

Dokładne składy reprezentacji obu krajów podamy niezwłocznie po ostatecznem ustaleniu.

Dyrekcja kol. w Warsz. w związku z meczem Czechosłowacja — Polska w Sosnowcu uruchomiła specjalny pociąg który w dniu zawodów przybędzie do Sosnowca.

Do pociągu tego zgłosiło się już kil kaset uczestników.

Po meczu wycieczkowicze zwiedzić mają ważniejsze miasta Zagłębia, szereg kopalni i fabryk.

* * *

Warszawski „Robotnik" przeprowadza w związku z ustaleniem składu reprezentacji Polski ankietę.

Wśród wymienianych graczy często powtarzają się nazwiska piłkarzy „Zagłębia" z Dąbrowy: Suwały, Banasika i Goldbluma.

Od dłuższego czasu krążą w Zagłębiu pogłoski, jakoby Suwałe pewne czynniki zabraniały udziału w reprezentacji robotniczej, tak, że gracz ten wymawiać się musi chorobą.

Miało to miejsce i przy wyjeździe do Lipska.

Sprawę tę należałoby w jaknajkrót szym czasie wyświetlić, gdyż udział tego gracza w reprezentacji byłby tu prawdę bardzo korzystny.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Dnia 11 lutego 1933 roku.

A. 1138. „Wolf Percik" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 3562. „Moszek Siwek" w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 4217. „Karol Smolski, inżynier w Dąbrowie G. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 4469. „Cacel Ferens" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 4960. „Sz. Bergier i D. Katz" w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5000. „Jakób Raucher i Syn" w Sosnowcu. Zarząd i prowadzenie spółki jak również czynności biurowe należą do każdego spólnika. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki a więc umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa, korespondencję i potwierdzenia z odbioru pieniędzy i towarów mogą być podpisywane przez jednego ze spólników.

A. 5307. „Izaak Kołatacz" w Sosnowcu. Sąd okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnai 15 stycznia 1932 r. ogłosił upadłość Izaakowi Kołataczowi, handlującemu w Sosnowcu, Wspólna nr. 4 z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości, tymczasowo na dzień 23 stycznia 1931 r. Kuratorem masy upadłości zamianowany został adwokat Halina Awrutin.

A. 5413. „Stanisław Hubicki" w Zawierciu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5504. „Rywak Grin" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 11 września 1931 r. ogłosił upadłość firmie „Rywka Grin" w Sosnowcu, Targowa nr. 8, z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dzień 1 września 1931 roku. Decyzja Sądu z dnia 3.10.1931 r. syndykiem tymczasowym masy upadłości został zamianowany adw. Halina Awrutin.

A. 5756. „Czarkowianka" — Frania Zylberberg" w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 15 lutego 1933 roku.

A. 1881. „A. Koziołkow i M. Jędryczek" w Sosnowcu. Wykreślono z rejestru handlowego firmę A. Koziołkow i M. Jedryczek w Sosnowcu wobec przekształcenia na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą: „Koziołkow i Jedryczek" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu.

A. 4555. „Berek Pik" w Będzinie. Firma prowadzi biuro buchalteryjne oraz pisania podań w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 26.

A. 5179. „Polkarp" M. Najman i B. Szwimmer" w Bedzinie. — Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu rozwiązania spółki.

Dnia 21 lutego 1933 r.

A. 2. „Drukarnia, księgarnia i materjały piśmienne „Verbum" spadkobiercy M. Blumenfruchta w Będzinie. Udzielono samodzielną prokurę Natanowi Blumenfruchtowi. — Wykreślono prokurę Leona Blumenfruchta.

Dnia 23 lutego 1933 r.

A. 2621. „Moszek Jakób Szarf" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy wyrokami z dnia 8.XI. i 6.XII. 1932 r. NN. Z. 124/32 ogłosił upadłość firmie „Moszek Jakób Szarf" w Sosnowcu i jej właścicielowi Moszkowi Jakóbowi Szarfowi osobiście, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 14.X. 1932 r. Tymczasowymi syndykami masy upadłości zostali mianowani Adw. Stefan Glatter, zam. w Łodzi, Kilińskiego Nr. 44 i Ryszard Windisch, zam. w Łodzi, 6-go sierpnia Nr. 7.

A. 2730. „Szaja Frommer" w Sosnowcu. Sad Okregowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 17/II. 1933 r. udzielił firmie „Szaja Frommer" w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 25 maja 1933 r.

A. 4852. „Icek Meryn" w Będzinie. Sad Apelacyjny w Warszawie decyzją z dnia 17/I. 1933 r. udzielił firmie „Icek Meryn" w Bedzinie odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy to jest do dnia 17 kwietnia 1933 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Ignacy Waliński.

Do akt. Km. Nr. 323 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV rewiru Kazimierz Muszyński zamieszkały w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ul. Pr. Mościckiego Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości w I terminie składających się z przedmiotów sportowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1106, na zaspokojenie wierzytelności Czesława Ogrodowskiego.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski na stałe zaraz. Sosnowiec, Nowopogońska 27, Feldlenfer.

ONDULATORKA potrzebna na stałe oraz pracownik fryzjerski: Dąbrowa, Naturowicza. Kremblewski.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski, dobra ondulatorka i pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Florjańska 23 Szteinkeler.

OD zaraz potrzebni agenci do sprzedaży śmigusówek wody kolońskiej, kwiatowej perfum i in. kosmetyków na sezon przedświąteczny. Zarobek wysoki. Zgłoszenia, Sosnowiec, Wodna 6 m. 4. Kumasiński.

ŁOKALE

DO wynajęcia mieszkanie jednoizbowe z przedsionkiem i osobnem wejściem. Wiadomość: ul. Zagórska 3, u administratorki.

DO wynajęcia 3 pokoje i kuchnia. Dąbrowa, ul. Limanowskiego 32. naprzeciw stacji.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ domek w dobrym punkcie Sosnowca 4—5 ubikacyj, lub plac budowlany 30—60 prętów, również w dobrym punkcie. Zgłoszenia z podaniem ceny i wskazaniem objektu kierować do administracji „Expresu" dla T. K.

PLAC 90 prętów tanio do sprzedania w Sielcu za mostem betonowym przy ulicy Klimontowej. Kleszcz.

SPRZEDAM morgę łąki w Sosnowcu oraz urządzenie sklepowe. Milowice, Złota. Kinińska.

SZAFY

dębowe sprzedam. Sosnowiec, ul. Kowalska, plac kościelny, Maj.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

WOŹNIAK JAN zgubił kontramarkę, wydaną przez kopalnię Hr. Renard.

DOBIEGA STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów, na nazwisko Smuga Roman.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach, na nazwisko Smuga Roman.

JANINA KOPCZYŃSKA unieważnia zaginiony kontrakt z dnia 1. I. 1931 r., wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu.

JAN MĘDRZYCKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, legitymację z Funduszu Bezrobocia Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu.

WIĘCEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, dowód osobisty i legitymację bezrobocia, wydane również w Będzinie.

SKRADZIONO w pociągu Moszkowi Ferensowi Sosnowiec, 1-go Maja 6, portfel zawierający weksle, świadectwo przemysłowe i dowód osobisty.

GAWŁOWICZ Władysław unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bochnia (1910).

LAJTNER Siol zgubił dowód osobisty książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie, los loteryjny 5 klasy 49048.

Różne

BIURO skarg sądowych, przepisywań maszynowych, redaguje wszelkie pisma do wszystkich władz. Sosnowiec, Kilińskiego 15, mieszkanie 1. Obok Sądu Grodzkiego. Krzywkowski, inwalida.

SUNNY MOP płyn — rękawice — szczotki do politurowania mebli i podłóg polecamy przez Związek Pań Domu sprzedaż Skład Apteczny M. Jagiełłowicz. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

SKLEP rzeźnicy odstąpię z mieszkaniem zaraz. Dobry punkt. Wiadomość: administracja.

KUŹNIA do wynajęcia w Modrzejowie przy targowicy końskiej, Restauracja Kopczyński.

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel na 100 zł., wystawiony na nazwisko Stanisława Hermana. (—) Stanisław Herman, Strzemieszyce, Parkowa.

Ofiary.

Robotnicy fabr. zakładów „Solvay" Grodziec złożyli w administracji zł. 100 (s.o) na robotników kop. Klimontów.

Zarząd ogniska związku nauczycielstwa polskiego w Dąbrowie Górniczej wpłacił do administracji zebrane od nauczycielstwa szkół powszechnych w Dąbrowie na listę ofiar kwotę złotych 96 gr. 10 na fundusz pomocy robotnikom i górnikom kop. Klimontów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. St., Olkusz. — Zgadzamy się z Panem, sprawę uregulujemy, adresów lekarzy nie podajemy

Wł. Wojtasik, Dąbrowa. — Wiersz pański p. t. „Wiosna" — to słabiutki płód chorobliwego grafomaństwa. Wraz z listem umieściliśmy go w koszu.

„Smętek", Dąbrowa. — W miarę możności będziemy korzystać, niemal wszystkie prace dobre.

I. Lesica, Strzemieszyce. — Liga narodów tego rodzaju spraw nie rozpatruje.

M. Goręczko, Bielsko. — Z propozycji pańskiej nie skorzystamy.

St. Lukacz, Sosnowiec — Nic do druku.

A. Was., Będzin. — „Żegluga Polska" nie opracowała jeszcze planu wycieczek morskich na lato br. W odpowiednim czasie podamy program wycieczek.

L. Cretti, Zawiercie. — Kierownikiem oddziału „Expresu Zagłębia" w Zawierciu i korespondentem naszym na powiat zawiercki jest p. Jan Kania. Żadnej posady dla pana nie mamy.

St. 13, Zawiercie. — Pannie L. P. może pan, jako autor, przesłać wiersz pocztą, drukować go nie będziemy. W feljetonie za dużo erotyki.

Prof. J. W., Sosnowiec. — Za uznanie dziękujemy.

Es. Be, Strzemieszyce. — Umieścimy w najbliższych dniach.

Tad. B., Sosnowiec. — Na ten temat już pisaliśmy.

W. Z., Dąbrowa. — Sprawę banku powszechnego w Dąbrowie w najbliższym czasie obszernie omówimy.

Ma pan zupełną rację. Gospodarką tej instytucji muszą się zająć władze.

Kaz. D-ki, Kielce — Instytut meteorologiczny w Warszawie.

Inwalida W. P. Dąbrowa — Widocznie nie wszyscy wiceprezydenci dorośli do swych stanowisk.

J. Zając, Sosnowiec, — Niech się pan zwróci do P. K. U. — Sosnowiec.

SYNDYK masy upadłości kop. „Wiesława" Sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej, zawiadamia, że na tejże kopalni są do sprzedania: Jeden motor na 200 K. M., 3 000 wolt, 1.450 obrotów z szafą i opornikiem, jeden motor na 56 K. M., 3.000 wolt., 1.450 obrotów z wyłącznikiem i opornikiem, 3 wrębówki pneumatyczne „Demag" i 3 młotki pneumatyczne „Flottmann".

ZAPOWIEDŹ: Podaje się do publicznej wiadomości, że posterunkowy P. P. Piotr Cieślak, zamieszkały w Strzemieszycach powiat Będzin, syn Wojciecha Cieślaka i Petroneli z Osieckich zamieszkałych w Słupi pod Kępnem. Panna Elżbieta Kanclerzówna bez zawodu, zamieszkała w Jankowach powiat Kępno, córka Piotra Kanclerza i Franciszki z Sołtysików zamieszkałych w Jankowach chcą zawrzeć związek małżeński. Słupia pod Kępnem, dnia 22 marca 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: Lorenc.

Wydawca: Helena Mons[illegible]a. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.